

Mogliście słyszeć o „paradoksie gejowskiego antysyjonizmu”. Jak jest możliwe, że duża część społeczności LGBTQ (a przynajmniej jej głośna część) jest tak bardzo antyizraelska? Tak, wiem, że jest dużo wyjątków, ale jak może *jakikolwiek* człowiek o nietradycyjnej orientacji seksualnej przeciwstawiać się krajowi, który jest jednym z najwygodniejszych i najbezpieczniejszych miejsc na świecie dla takich ludzi, i popierać jego wrogów – którzy takich ludzi prześladują, mordują lub zabijają?

W rzeczywistości nie jest aż tak trudno to zrozumieć.

Ludzie LGBTQ na Zachodzie często znajdują swój polityczny dom na lewicy, ponieważ lewica czyni zdecydowane starania, by ich zaakceptować. Dzisiejsza intersekcyjna ideologia cała traktuje o ucisku i dyskryminacji, a ludzie LGBTQ z pewnością są ofiarami dyskryminacji w większości zachodnich społeczeństw. Lewica chce wchłonąć każdego, kto ma żal wobec społeczeństwa jako całości, a to obejmuje większość politycznie aktywnych członków społeczności LGBTQ. Lewica zaprasza ich w swoje ciepłe objęcia, co mówi im, że są wśród przyjaciół, którzy w odróżnieniu od reszty społeczeństwa, nigdy nie będą ich źle traktowali.



Jako "uciskana mniejszość" otrzymali wyższą pozycję na drabinie intersekcjonalności niż heteroseksualni ludzie. „Ruch” będzie walczył o ich sprawę, tak jak walczy o „ludzi kolorowych”, niepełnosprawnych i każdego innego, kogo widzi jako pokrzywdzonego, uciskanego lub skolonizowanego.

Prawica i centrum nie oferują niczego porównywalnego. W najlepszym wypadku powiedzą, że kwestie seksualne/gender są prywatną sprawą i będą wzywali do równości. W najgorszym przypadku, społeczni i religijni konserwatyści będą przeciwstawiali się im w kwestiach takich jak jedнопłciowe małżeństwa, potępiali ich za ich zachowanie, a czasami będą zachowywali się obraźliwie wobec nich.

Wiadomo, kto wygra. Aby jednak być naprawdę w domu na lewicy, trzeba koniecznie przyjąć pewien bagaż. Jednym jego elementem jest oddanie [Palestyńskiej Narracji](#), co zawsze łączy się z zajadłą nienawiścią do Izraela. To nie jest przypadek i nie jest prawdopodobne, by to się zmieniło. Dla zrozumienia tego trzeba zrozumieć głębokie radzieckie korzenie dzisiejszej lewicowej ideologii i zobaczyć, że zawierały nurt silnego, antysemitckiego antysyjonizmu.

Millennialne pokolenie lewicy, które nie znało Związku Radzieckiego, może nie być świadome sposobu, w jaki jego doktryna była szerzona do komunistów całego świata w formie "linii partyjnej". Międzynarodowa lewica nigdy nie była niezależna. W każdym kraju, gdzie był ruch lewicowy, włącznie z USA i Izraelem, są sznurki łączące go z Moskwą. Było niemal komiczne, jak „racjonalna polityka” lewicy potrafiła zmienić się o 180 stopni, gdy tylko wymagała tego radziecka polityka (na przykład, komunistyczna partia w USA była silnie izolacjonistyczna pod koniec lat 1930., kiedy obowiązywał nazistowsko-radziecki pakt, a nagle stała się interwencjonistyczna, kiedy Hitler zaatakował swojego byłego

sojusznika).

Jak [wyjaśniała tutaj Izabella Tabarovsky](#) , „olbrzymia radziecka kampania antysyjonistyczna” trwała od momentu, wkrótce po założeniu państwa Izrael, kiedy Stalin zorientował się, że to nowe państwo nie wejdzie w jego orbitę:

*Podczas tej kampanii w ZSRR opublikowano setki antysyjonistycznych i antyizraelskich książek i tysiące artykułów, z milionami egzemplarzy wchodzących do obiegu w kraju. Wiele przetłumaczono na inne języki – angielski, francuski, niemiecki, hiszpański, arabski i wiele innych. Tylko w 1970 roku porównanie między rzekomym rasizmem syjonizmu i nazizmem – co było tylko jednym z memów w tej kampanii – miało 96 wzmianek (Pinkus 1989:256). Demonizację syjonizmu kontynuowano w filmach, na wykładach i w programach radiowych. [Antysyjonistyczne karykatury](#) (wiele z nich uderzająco antysemitycznych) figurowały regularnie w radzieckich publikacjach.*

*Do kampanii użyto znaczącego, zagranicznego potencjału radzieckiego, tak w nadawaniu przez rozgłośnie radiowe, w publikacjach, jak również przez przyjazne organizacje komunistyczne i lewicowe na Zachodzie i w krajach trzeciego świata, by przekazać to przesłanie zagranicznej publiczności. ...*

Ideologiczne podstawy dzisiejszej lewicy zostały wytopione w piecach Zimnej Wojny i nie mogły uniknąć antysyjonizmu, tak samo jak nie mogły zrzec się antyamerykanizmu. Twierdzenie jednak, że ta kampania była w jakiś sposób „tylko” antysyjonistyczna, nie zaś antyżydowska, jest niedorzeczne. Tabarovsky pisze dalej:

*Antysemityczna natura tej kampanii była przerażająca. Główni autorzy, którzy dostarczali treści – wielu z nich miało*

*bezpośredni związek z KGB i najwyższymi przywódcami partyjnymi – opierali się na antysemitkich motywach zaczerpniętych bezpośrednio z Protokołów mędrców Syjonu. Kilka osób w tej grupie było cichymi wielbicielami Hitlera i używało Mein Kampf zarówno jako źródła „informacji” o syjonizmie, jak i inspiracji dla własnych interpretacji.*

Ta nikczemna kampania, zrodzona z tradycji rosyjskiej nienawiści do Żydów i paranoi Stalina, była instrumentalna w zastępczych wojnach na Bliskim Wschodzie między Izraelem jako orędownikiem USA, a Arabami (włącznie z OWP Arafata) na rzecz Związku Radzieckiego. Przez czterdzieści lat, z grubsza od 1950 roku do lat 1990. komuniści i ich sympatycy na Zachodzie otrzymywali stałą dietę antyizraelskiej i antyżydowskiej propagandy.

Dzisiaj młodzi lewicowcy na kampusach uniwersyteckich nie pamiętają Związku Radzieckiego. Ale ich profesorowie z pewnością pamiętają i dlatego uważają, na przykład, palestyńskich Arabów, nie zaś Żydów, za rdzennych mieszkańców ziemi Izraela, mimo tak wielu historycznych i archeologicznych dowodów na to, że jest odwrotnie. Dlatego wybierają opcję, wymagającą intelektualnej gimnastyki, która czyni z Żydów izraelskich z ich różnorodnym pochodzeniem z Bliskiego Wschodu, Europy i Afryki, „europejskich kolonialistów”. Dlatego twierdzą wbrew wszelkiej logice, że terroryzm wobec żydowskiej populacji Izraela nie jest uciskiem, podczas gdy działania Izraela, by bronić się przed terroryzmem i wojną, są.

Trudno winić społeczność LGBTQ za wybieranie „tolerancyjnej” lewicy zamiast konserwatywnej prawicy, choć, być może, bliższe zbadanie mogłoby zdemaskować lewicę jako znacznie mniej tolerancyjną niż udaje, że jest. Można mieć nadzieję, że z upływem czasu stanie się jasne dla wszystkich, że ścisła

równość i sprawiedliwość, czego orędownikiem jest prawica, zamiast kompensujących przywilejów oferowanych przez lewicę, okaże się najlepszym sposobem na stworzenie prawdziwie sprawiedliwego społeczeństwa. A – dla żydowskich lewicowców – dla społeczności, która stoi przed rasową/etniczną nienawiścią, jest monumentalną głupotą stowarzyszenie się z ideologią, która sama jest jednym z jej największych wrogów.

To, czy lewica obudzi się w pewnym momencie i zobaczy, że jej zachowanie jest bezpośrednio sprzeczne z jej zasadą, że ucisk oparty na rasie lub religii jest jedną z największych nikczemności na świecie, jest innym pytaniem. Ja nie czekam z zapartym tchem.

[Why do Gays Side With Cultures that Murder them?](#)

9 czerwca 2019

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

[Artykuł pochodzi ze strony Listy z naszego sadu](#)